

# Z małej szkoły w wielki świat

MARIA PIRECKA

Realizacja projektów edukacyjnych to tematyka, którą podejmowali i podejmują autorzy tekstów w JOwS. Tym razem uczestniczka i koordynatorka projektów w programach eTwinning i Comenius dzieli się doświadczeniem i wrażeniami ze swojej prawie 10-letniej działalności (Red.).

**M**oja historia nie jest niezwykła, spektakularna, nie zawiera nagłych zwrotów akcji. Pokazuje jednak, jak wyglądała droga zwykłej nauczycielki z małej wiejskiej szkoły do projektów realizowanych z nauczycielami z całej Europy. Z wykształcenia jestem nauczycielką matematyki i informatyki, a dyrektorem szkoły, w której obecnie pracuję, zostałam w 1993 r. Chociaż nie miałam jeszcze wtedy dużego doświadczenia w zarządzaniu, to wiedziałam, że uwielbiam pracę z uczniami i chcę, żeby placówka, którą kieruję, była wyjątkowa, nietuzinkowa. Szukałam tego, co mogłoby wyróżnić ją spośród wielu tysięcy podobnych jej szkół. Powszechnie pokutuje myślenie, że jeśli szkoła położona jest na wsi, a dodatkowo na terenach popegeerowskich, to musi być kiepska. Zaczęłam zatem pracę nad obalaniem tego stereotypu.

Pamiętając o tym, by położenie geograficzne szkoły i środowisko, w którym dzieci się wychowują, nie były negatywnymi czynnikami, decydującymi o ich przyszłości, rozpoczęłam prace nad rozbudową i modernizacją infrastruktury placówki, a także rozwojem potencjału ludzkiego, w tym nauczycieli i uczniów. Jednym z ważniejszych moich zadań było zbudowanie zespołu nauczycielskiego darzącego się szacunkiem, ukierunkowanego na pracę zespołową i samorozwój – zespołu, który będzie potrafił zachęcić uczniów do solidnej pracy nad sobą.

Dążyłam również do tego, by szkoła, którą kieruję, nie była nudna, żeby proces edukacyjny był atrakcyjny. Zależało mi na tym, żeby nauczyciele i uczniowie uwierzyli, że i w ich szkole można zrobić wielkie rzeczy. Poszukiwałam inspiracji przeglądając zasoby sieci Internet. Szukałam instytucji, które mogłyby pomóc mi w realizacji mojego marzenia o dobrej szkole. Natknęłam się na informacje o Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji w Warszawie. I właśnie tutaj, w 2008 r., pojawił się w moim życiu eTwinning. Zorganizowałam pierwsze szkolenie dotyczące eTwinningu i pracy projektowej w naszej szkole. Program wzbudził spore zainteresowanie, ale jeszcze wtedy współpraca z partnerami z innych krajów wydawała się bardzo odległą, wręcz nieosiągalną dla nauczyciela z niewielkiej wiejskiej szkoły.

## Szkolenie i po szkoleniu...

Szkolenie się odbyło, wywołało spory odzew wśród uczestników, pojawiły się pytania i wątpliwości, jednak – jak to zwykle bywa w takich sytuacjach – nastąpił powrót do szarej szkolnej rzeczywistości. Wśród części kadry pedagogicznej pojawiły się głosy, że ich czas na naukę dawno już minął. Nie chciałam jednak, żeby potencjał, jaki dostrzegłam podczas szkolenia, został zmarnowany, zapomniany. Wiedziałam, że to ode mnie i mojego zespołu zależy to, jaka będzie przyszłość dzieci, które trafiają do naszej szkoły. Pamiętając więc o słowach prof. Bronisława Rocławskiego o tym, że w dzieciństwie niewiele zależy od nas, wiele zaś od tych, którzy są z nami, dążyłam do tego, by nasza mała szkoła była dla nich oknem na świat.

## Marzenia o dobrej szkole

Poważną przygodę z eTwinningiem i projektami Comenius rozpoczęłam w 2009 r. Pierwsze kontakty na forum i początki poszukiwania partnerów były bardzo trudne. Na początku ogromną przeszkodą był mój brak znajomości języka angielskiego. Jednak za pomocą tłumacza Google, poprzez platformę eTwinning nawiązałam pierwsze międzynarodowe kontakty. Szybko zauważyłam, że społeczność ta skupia „nauczycieli marzycieli”, którzy – niezależnie od poziomu znajomości języka obcego, koloru skóry czy kraju pochodzenia – chcą lepszej szkoły, szkoły atrakcyjnej i kreatywnej, a przy tym innowacyjnej. Platforma eTwinningowa jest enklawą, gdzie mogą swoje marzenia realizować i wzajemnie się wspierać.

Ogromna wola współpracy z mojej strony i chęć uatrakcyjnienia procesu edukacyjnego przyczyniły się do tego, że partnerzy projektu chcieli ze mną rozmawiać. Nie usłyszałam nigdy słów krytyki w związku z moją słabą znajomością języka angielskiego, przeciwnie – otrzymałam wsparcie i spotkałam się ze zrozumieniem. Ośmielona tym początkiem postanowiłam wziąć udział w pierwszym międzynarodowym wielostronnym projekcie Comenius. Na początku wszystkie prace związane z tym przedsięwzięciem wykonałam sama. Nasz nauczyciel języka angielskiego zatrudniony był jednocześnie w dwóch szkołach i nie zawsze był dostępny, zatem to na mnie spadł obowiązek prowadzenia korespondencji e-mailowej lub utrzymywania kontaktów poprzez Skype. Rozmowy bezpośrednie były dla mnie szczególnie trudne, ponieważ wtedy prawie wcale nie znałam języka angielskiego. Postanowiłam jednak jakoś sobie radzić, nie poddawać się. Determinacja oraz mozolna praca nie tylko nad projektem, lecz także nad poznaniem języka angielskiego zaowocowały tym, że mój projekt otrzymał grant. Powiadomiłam moich nauczycieli o tym pierwszym sukcesie. Roztoczyłam przed nimi wizję szkoły realizującej projekty międzynarodowe i przekonałam ich do pracy w projekcie. Zaraziłam ich moimi marzeniami.

### Turcja – pierwszy wyjazd zagraniczny

Pierwsza wizyta w ramach wielostronnego międzynarodowego projektu odbyła się w Turcji i pamiętam ją doskonale. W związku z tym, że mój poziom znajomości języka był bardzo słaby (wcześniej korzystałam z pomocy Google), w roli tłumacza podczas wizyty wystąpił nasz nauczyciel angielskiego. Nie zawsze podczas spotkań mógł on jednak być w pobliżu, a przebywanie w środowisku, gdzie ludzie próbują nawiązać kontakt z tobą, a nic nie można odpowiedzieć, to sytuacja fatalna. Partnerzy projektu rozmawiali ze sobą, śmiali się, a ja tylko ich słuchałam, nie wiedząc, o czym jest mowa. To był moment przełomowy, właśnie wtedy podjęłam decyzję o intensywnej nauce języka

angielskiego. Po powrocie do Polski szukałam dostępnych programów w tym zakresie, ciągle poszerzałam swój zasób językowy. A także – co istotne – utrzymywałam ciągły kontakt z partnerami projektu.



PODCAZAS REALIZACJI jednego z projektów

### Najlepszym nauczycielem jest drugi człowiek

Podczas pracy z projektem nauczyciele języka angielskiego często się zmieniali – z bardzo różnych, najczęściej prozaicznych, życiowych powodów. W związku z tym pojawiło się wiele problemów, na tyle poważnych, że rozważałam nawet decyzję o zaprzestaniu realizacji projektu. Wtedy jednak z pomocą przyszła mi serdeczna przyjaciółka z Rumunii – Livia, z którą realizowaliśmy projekt. To ona przekonała mnie, że dam radę. Często kontaktowała się ze mną, prowadziłyśmy chat poprzez platformę eTwinning, rozmawiałyśmy ze sobą na Skypie.

Ciągle pracowałam nad swoim językiem angielskim. Najpierw starałam się oswoić z językiem poprzez słuchanie piosenek i oglądanie filmów. Potem zaczęłam pisać proste zdania przy użyciu tłumacza. Uczyla się samodzielnie, wykorzystując językowe kursy online. Zależało mi przede wszystkim na tym, żeby porozumieć się z partnerami z projektu, aby dokończyć rozpoczęte dzieło. Nieustannie i cierpliwie trwała przy mnie Livia, która spędzała dużo czasu na naszych internetowych konwersacjach. Uczyla mnie układać zdania, ośmieliła mnie do mówienia w języku angielskim. Często dyskutowałyśmy nad kolejnymi zadaniami projektowymi.

W moim pierwszym międzynarodowym przedsięwzięciu ogromnym wyzwaniem była zwykła, „techniczna” praca projektowa – pisanie e-maili do partnerów projektu, prowadzenie korespondencji dotyczącej realizowanych zadań czy przygotowanie wizyty partnerskiej w mojej szkole. Cudem dobrnęłam do końca projektu, który na szczęście – w opinii jego uczestników i obserwatorów – zakończył się sukcesem.

### „Z małej szkoły w wielki świat”

Od tego momentu moja przygoda z eTwinningiem rozpoczęła się na dobre. Rozsmakowana w pracy projektowej postanowiłam realizować nie tylko projekty online poprzez platformę eTwinning. Razem z grupą przyjaciół z Turcji, Anglii, Cypru, Włoch, Grecji i Rumunii postanowiliśmy aplikować o grant w ramach programu Comenius. Było już łatwiej, gdyż po dwuletniej pracy w projekcie potrafiłam się już w miarę sprawnie komunikować w języku angielskim. Złożyłam swój pierwszy wniosek o dofinansowanie tzw. wizyty przygotowawczej, aby poznać partnerów projektu „face to face” i wraz z nimi dopracować szczegóły dotyczące wspólnego przedsięwzięcia. Szybko okazało się, że moja znajomość języka angielskiego pozwalała mi na swobodne poruszanie się w międzynarodowej przestrzeni, w tym na lotniskach.

I tak właśnie – krok po kroku – moje marzenie o nietuzinkowej szkole i hasło „Z małej szkoły w wielki świat” dzień po dniu nabierały realnych kształtów. Praca projektowa była silnym bodźcem do pracy nad sobą, impulsem do rozwijania kompetencji pedagogicznych, kreatywności i umiejętności pracy zespołowej. Dzięki niej poznałam sposoby skutecznego rozwiązywania problemów, potrafię lepiej dzielić się swoją wiedzą z innymi, a także uczyć się od innych. Program eTwinning miał ogromny wpływ na rozwój moich kompetencji pedagogicznych, językowych i menedżerskich. Korzystając z platformy Moodle, brałam

udział w kursach, seminariach i międzynarodowych konferencjach. Zachęcałam też do tego typu doskonalenia zawodowego moich nauczycieli. Dzięki realizacji licznych projektów eTwinning proces edukacyjny stał się atrakcyjniejszy i nowocześniejszy, a uczniowie bardziej zmotywowani do nauki, w tym nauki języka angielskiego.

Praca projektowa i idea programu eTwinning ukierunkowane są na ciągły rozwój kompetencji pedagogicznych nauczycieli i kompetencji uczniów. Wszystko odbywa się w przyjaznej atmosferze, wśród ludzi, którym tak samo jak nam zależy na lepszej edukacji dzieci. Oprócz krajowych i europejskich odznak jakości uzyskanych za pracę projektową, jej ewaluacją był również bardzo wysoki wynik egzaminu zewnętrznego z języka angielskiego. Szkoła stała się „pionierem międzynarodowej współpracy” w gminie i powiecie. Świadomość, że należy się do wielkiej międzynarodowej społeczności – wspólnoty nauczycieli – daje ogromną satysfakcję.

**MARIA PIRECKA** nauczyciel dyplomowany matematyki i informatyki z 35-letnim stażem pracy. Od 1993 r. dyrektor Szkoły Podstawowej im. Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Fanianowie (woj. wielkopolskie). Koordynator projektów edukacyjnych, w tym międzynarodowych. Jej znajomość języka angielskiego - komunikatywna - to wartość dodana pracy projektowej i programu eTwinning. Pasjonatka innowacyjnego, kreatywnego i nowoczesnego nauczania.